

TEDE, NAJARAJ SIĘ MARIĄ (feat. Seta, prod. S

Byłem nim, byłem gimib, żyłem w tym jak każdy z nich
Starzy w pracy, ja po szkole z koleżkami wciągamy dym
Podwórkowy życia tryb, lato - murek, zima - klatka
Stara podwórek prawda, prawda, zajaramy - jest inna gadka
Pierwszy joint był w krótkiej (?), dym i gardło gryzł mi
Tym bardzo poszerzyłem swoje myśli
Potem jaraliśmy z fify, włączaliśmy eco-tryb
Typ co miał osiedlowy sklep niedaleko miał sprzęt, handlował nim
Nie, nie chodzi mi o towar, chodzi mi o szkło, ziom
Wiedział kto kupował i po co, szkoda, że potem to powiedział psom
Nieistotne, czasem masz kolesia w zasięgu, kiedy joint się tli
Co nie ma nic, a jak joint idzie w kręgu
To chce być kurwa pierwszy z nim

Najaraaj się, najaraaj się Marią! /2x
Teraz łap dobry mach,
Jedna z osiedlowych prawd:
Ten kto nigdy nie miał zawsze ćpał
Niby nigdy nie miał, ale wpadł
/2x

Osiedlowe małe ćpunkki, z rurki jarałem, nie z bibułki
Miałeś ?towiec?, częstowałeś kumpli, tak mijały tu dni
I zawsze wśród nich był ten jeden gość co znów nic nie miał
I choć miał sos, to nigdy nie miał nic do palenia
I nigdy dość nie miał, ale talent do ćpienia
Długo zanim wydawałem nielegale z podziemia
Wtedy były inne czasy, był chyba tylko Centertel
Potem Idea, dziś to Orange, ty kojarz to z koncertem
Jak to załatwiał Jacek, sprawa nie była łatwa tak
Dziś masz na telefon dostawce, kiedyś ktoś komuś załatwiał stuff
Gdzieś koło domu, przy jakiejś klatce, ktoś w arafatce z towarem stał
Znałem kogoś kto znał to miejsce, w dodatku jeszcze ten gość go znał

Najaraaj się, najaraaj się Marią! /2x
Teraz łap dobry mach,
Jedna z osiedlowych prawd:
Ten kto nigdy nie miał zawsze ćpał
Niby nigdy nie miał, ale wpadł
/2x

Towar, towar, towar , w kiejdzie w całym metrze dryfi nim
Miękkie narkotyki, ale no dygi-dygi!
Nic!